Nadzwyczajne wydanie poranne. Cena 8 halerzy.

Nr. 139 Kraków, wtorek 20 czerwca 1911. Rocznik XX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h. zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl. 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr. 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. (Telef. Nr. 1354). Konto czekowe Nr. 910.

Ceny ogłoszeń od miejsca wiersza (petitem) za pierwszy raz 20 hal., za każdy następny po 15 hal. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h., następny po 15 h. Nadesłane po 60 h. od wiersza za każdy raz. Głosy publiczne po kor. 2·— od wiersza. Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, zaś po 1 kor. dla miejscowych prenumeratorów

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

Wybory w Galicyi wschodniej.

Tow. dr Diamand, Hudec i dr Lieberman wybrani — tow. Moraczewski w ściślejszem głosowaniu z syonistą.

Strzelanie do ludu w Drohobyczu: 13 zabitych 37 rannych.

Narodowi demokraci i syoniści pobici. — Breiter wybrany w dwóch okręgach, Battaglia przepadł.

Wczorajze wybory w Galicyi wschodniej przyniosły świetne zwycięstwo socyalnej demokracyi.

Polska partya socyalno-demokratyczna nietylko utrzymała swe dotychczasowe okręgi, ale tow. dr Diamand, który poprzednio wyszedł w wyborze ściślejszym, tym razem został wybrany w pierwszem głosowaniu. Wybrani zostali tow. dr Diamand i Hudec we Lwowie i dr Lieberman w Przemyślu, a tow. Moraczewski w Stryju, podobnie jak w roku 1907, przyszedł do ściślejszego wyboru z syonistą.

Dotychczasowy stan posiadania socyalnej demokracyi polskiej został nietylko utrzymany, ale pomnożożny o 2 mandaty odbyte 13 czerwca w Galicyi zachodniej. Już dotąd wybranych jest 6 socyalistów polskich, a 4 przychodzi do wyborów ściślejszych, podczas gdy poprzednio cały polski klub socyalistyczny w parlamencie liczył tylko 6 posłów.

Charakterystyczne jest również zwycięstwo dwóch radykałów polskich inż. Hipolita Śliwińskiego i adw. dra Aleksandra Lisiewicza, wydawców tygodnika „Życie“, w dwóch okręgach lwowskich: dr Lisiewicz został wybrany przeciw dotychczasowemu posłowi Tomaszewskiemu (nar. dem.), a inż. Śliwiński przyszedł do ściślejszego głosowania z klerykałem Rydygierem, ale mając więcej głosów niż Rydygier i dotychczasowy poseł Roszkowski razem, ma zapewniony wybór.

Dalszem znamieniem wczorajszych wyborów jest zupełna klęska narodowych demokratów i syonistów: narodowych demokratów zostało dotąd ogółem w Galicyi wybranych tylko 5, syonista ani jeden.

Breiter został wybrany dwukrotnie: nietylko pobił Battaglię w II okręgu lwowskim, lecz także zwyciężył kandydata „rady narodowej“ dra Golda w Złoczowie.

Straszna wiadomość nadeszła z Drohobycza: wojsko strzelało do tłumu i **13 zabitych i 37 rannych** krwią swą zbroczyło osławione pobojowisko „galicyjskich wyborów“. Zmieniają się namiestnicy, ale krew przy wyborach płynie w Galicyi niezmiennie... Tym razem strzelano do syonistów i to dla błahego powodu, w obronie agitacyjnego lokalu kandydata „rady narodowej“...

Również z Kołomyi nadchodzą wiadomości o niesłychanych nawet w Galicyi gwałtach wyborczych, dokonanych na rzecz burmistrza Kleskiego, szwagra p. Lea, a celem utrąstrzenia tow. dra Schorra.

Rezultaty wyborów.

(Telegramy „Naprzodu“).

Okręgi miejskie.

Okręg 1, Lwów I.

Lwów. Hipolit Śliwiński (radykał) 1231 gł.; prof. Rydygier (klerykał) 702 gł.; były poseł prof. Roszkowski (demokrata) 486 gł.; narodowiec ukraiński 188 gł. **Wybór ściślejszy** między Śliwińskim a Rydygierem.

Okręg 2, Lwów II.

Lwów. Dotychczasowy poseł Ernest Breiter otrzymał 2093 gł., bar. Roger Battaglia 1680 głosów. Wybrany Breiter.

Okręg 3, Lwów III.

Lwów. Dr Herman Diamand (socyalista polski) 3213 gł.; Stand (syonista) 2216; Orenstein (wszechpolak) 65 głosów. **Wybrany tow. dr Diamand.**

(W r. 1907 otrzymał tow. dr Diamand 1672 gł., Horowitz 1672, syonista Braude 853 gł.; w głosowaniu ściślejszem tow. dr Diamant 2475, Horowitz 2448 gł. Przyrost głosów socyalistycznych wynosi zatem 1544).

Okręg 4, Lwów IV.

Lwów. Oddano 1985 głosów. Minister Głąbiński (nar. dem.) 1189 gł., dr Michał Wyrostek (soc.) 796 głosów. Wybrany Głąbiński, dotychczasowy poseł.

(W r. 1907 otrzymał Głąbiński 1284, a socyalista 340 głosów. Głąbiński stracił zatem 95, a socyalista zyskał 456 głosów).

Okręg 5, Lwów V.

Lwów. Dr Aleksander Lisiewicz (radykał) 1591 gł.; dotychczasowy poseł Tomaszewski (nar. dem.) 1384; ukraiński narodowiec 126 gł.; unieważniono 13 gł. **Wybrany dr Lisiewicz.**

Okręg 6 Lwów VI.

Lwów. Inż. Artur Hausner (soc. polski) 1148; dotychczasowy poseł prof. Józef Buzek (nar. dem.) 1589 gł.; Lewicki (ukr. narod.) 153 gł.; unieważniono 7 gł. Wybrany Buzek.

(W r. 1907 tow. Hausner otrzymał 915 gł., przyrost głosów socyalistycznych wynosi więc 233. Przyrost głosów Buzka o o 575 tem się tłómaczy, że okręg ten zabudował się w ciągu ostatnich czterech lat znaczną liczbą eleganckich kamienic i will).

Okręg 7, Lwów VII.

Dotychczasowy poseł Józef Hudec (soc. polski) 3719 gł., prof. Chlamtacz (nar. dem.) [illegible]454; nar. ukr. Pisecki 463 gł. **Wybrany tow. Hudec.**

(Przyrost głosów socyalistycznych wynosi 808).

Okręg 13, Przemyśl.

Przemyśl. Dotychczasowy poseł **dr Herman Lieberman (soc.) wybrany** przeciw drowi Ernestowi Adamowi (nar. dem.). Wynik wyboru przyjęły niezliczone tłumy entuzyastycznie i przeciągały pochodem ulice, wznosząc okrzyki na cześć tow. dra Liebermana i socyalnej demokracyi.

Okręg 14, Stanisławów.

Stanisławów. Wybrany kandydat „rady narodowej“ Rauch przeciw dotychczasowemu posłowi i wiceprezesowi Koła polskiego Stwiertni (dem.), oraz syoniście Standowi.

Okręg 15, Tarnopol.

Tarnopol. Oddano ważnych głosów 4515. Dotychczasowy poseł Rudolf Gall (nar. dem.) 2419, Stand (syonista) 1543. Wybrany Gall.

Okręg 17, Kołomyja.

Kołomyja. (Tel. „Naprzodu“). Gdy przy skrutynium okazało się, że kandydatowi „rady narodowej“ burmistrzowi Kleskiemu (szwagrowi dra Lea) brakło 600 głosów do większości, **otwarto nanowo głosowanie** i spędzono chłopów okolicznych oraz niedorostków, którzy głosowali na fałszywe legitymacye! O tem niesłychanem nadużyciu zatelegrafowano do namiestnika i do ministerstwa.

Okręg 22, Jarosław-Łańcut-Przeworsk.

Jarosław. Oddano ważnych głosów 4128. Otrzymali: Rychlik (dem.) 2294 gł., Kaczanowski (soc. dem.) **1535**, Dr Świtalski (nar. dem.) 299 gł. Wybrany dyr. Rychlik (dem).

(Przyrost głosów socyalistycznych wynosi 587).

Okręg 25, Sanok-Dobromil-Stary Sambor-Krosno.

Sanok. Oddano ważnych głosów 4836. Otrzymali: Jabłoński (nar. dem.) 3113, dr Goldberg (syonista) 1727. Wybrany dotychczasowy poseł dr Wincenty Jabłoński (nar dem.).

Okręg 26, Sambor-Gródek.

Sambor. Oddano ważnych głosów 6320. Otrzymali: dr Stesłowicz (dem.) 4167, hr. Skarbek (nar. dem.) 2153. Wybrany dr Stesłowicz (dem.). Dotychczasowy poseł wszechpolak hr. Skarbek przepadł.

Okręg 27, Drohobycz-Turka-Bolechów-Skole.

Drohobycz. Wybrany dotychczasowy poseł dr Natan Loewenstein (dem.) przeciw syoniście drowi Gerszonowi Zipperowi.

Strzelanie do ludu. — 13 zabitych, 37 rannych!

Drohobycz. (Tel. „Naprzodu“). Z powodu, że syoniści napadli na lokal agitacyjny kandydata rządowego dra Loewensteina, wojsko wykonało szarżę na publiczność, raniąc wiele osób. Tłum, wśród którego było wiele kobiet i dzieai, zaczął uciekać w popłochu. Do uciekającego tłumu **wojko dało kilka salw: 13 zabitych, 37 rannych**; u 4 wyraźnie skonstatowano, że otrzymali rany postrzałowe z tyłu.

Komunikaty urzędowe.

Drohobycz. (C. k. Biuro korespondencyjne). Wskutek agitacyi partyi syonistycznej przyszło wczoraj podczas wyborów w Drohobyczu przed lokalem wyborczym do ekscesów, których sprawcami byli młodzi chłopacy i robotnicy przybyli z Borysławia. Zdemolowano jeden lokal agitacyjny i wybito szyby w kilku domach. Wojsko opróżniło plac przed lokalem wyborczym, przyczem zraniono 1 osobę z tłumu, a 2 huzarów odniosło rany od kamieni. W następstwie tych ekscesów przyszło w godzinach popołudniowych do ostrzejszego starcia. Tłum rzucił się na wojsko, wskutek czego wojsko było zmuszone zrobić użytek z broni; mianowicie pluton piechoty dał jedną salwę. Padło 8 osób, 2 osoby ciężko ranne.

Drohobycz. Nazwiska zabitych są następujące:

1) Profesor języka francuskiego Bertoletti,
2) monter gazowni Wieczyński,
3) kandydat adwokacki dr Messer,
4) syn kawiarza Schächter,
5) urzędnik prywatny Weingarten,
6) kandydat adwokacki dr Dawid Lustig,
7) szynkarz Rappaport,
8) robotnik Kuśnierz,
9) robotnik Bałaga,
10) robotnik Batarski,

oraz 3 kobiety nieznanego nazwiska,

razem liczba zabitych według dotychczasowych wiadomości wynosi **13**; nadto **30** osób jest rannych.

Okręg 28, Stryj-Kałusz.

Stryj. Dotychczasowy poseł Andrzej **Moraczewski (soc.) przychodzi do ściślejszego głosowania z syonistą** drem Reichem.

Oddano ważnych głosów 6334. Tow. Moraczewski otrzymał 2508. dr Goldhammer (kandydat (rady narodowej“) 1517, dr Reich (syonista) 1541, dr Harasymow (ukr. nar.) 284.

(Przyrost głosów socyalistycznych 493).

Okręg 29, Brzeżany-Rohatyn.

Brzeżany. Oddano ważnych głosów 5199. Minister Wacław Zaleski otrzymał 4655, dr Włodzimierz Baczyński (ukr. nar.) 502, reszta rozstrzelona. Wybrany minister Zaleski.

Okręg 31, Brody-Stara Brody-Hucisko.

Brody. (Tel. „Naprzodu“), Dr Henryk Kolischer (dem.) został wybrany 3600 gł. przeciw dotychczasowemu posłowi syoniście Standowi, który otrzymał zaledwie 196 głosów.

Przyczyna tego zupełnie niespodziewanego rezultatu była następująca:

Rewizya policyjna w lokalu agitacyjnym syonistów wykryła tam podobno fałszywe pieczątki i podrabiane legitymacye. Z tego powodu aresztowano przywódcę syonistów Tartakowera i kilku innych syonistów. Wskutek tego syoniści wstrzymali się od głosowania i dr Kolischer został wybrany tak przeważającą większością.

Brody. Oddano ważnych głosów 4037. Kolischer 3662, Stand 196, Sochacki (starorusin) 61.

Okręg 33, Złoczów-Zborów-Jezierna-Załoźce.

Złoczów. Wybrany Ernest Breiter przeciw dotychczasowemu posłowi drowi Goldowi.

Okręgi wiejskie.

Okręg 64, Lwów-Winniki-Gródek-Szczerzec. Lwów. Tow. Mikołaj **Hankiewicz** (ukraiński soc. dem.) uzyskał w powiecie lwowskim największą liczbę głosów ze wszystkich kandydatów. Z powiatu gródeckiego brak jeszcze rezultatów.

* * *

Z innych okręgów dotychczas brak rezultatów.

Kandydaci
polskiej partyi socyal.-demokratycznej.

Wybory ściślejsze i ponowne.
W Galicyi zachodniej
w środę 21 czerwca.

Okręg 9, Kraków, Nowy Świat Stradom:

Dr Zygmunt Marek,
adwokat w Krakowie.

Okręg 35, wiejski, Jaworzno-Chrzanów-Krzeszowice-Liszki:

Zygmunt Żuławski,
sekretarz związków zawodowych w Krakowie.

Okręg 37, wiejski, Wadowice-Zator-Kalwarya-Myślenice-Skawina:

Franciszek Sułczewski,
urzędnik Kasy chorych w Krakowie.

W okręgu wiejskim 40 (Kraków-Podgórze-Wieliczka-Dobczyce) postanowiła polska partya socyalno-demokratyczna w wyborze ściślejszym między kandydatami mniejszości, pp. Tetmajerem i Wójcikiem, oddać swe głosy na p. Włodzimierza Tetmajera, malarza z Bronowic.

Okręg honorowo zagrożony

Na konwentyklu sobotnim w sali Rady miejskiej, omówionym przez nas w poprzednim numerze — choć zapomocą osób, które nie są wyborcami w okręgu Nowy Swiat-Stradom, zmajoryzowano opozycyę, reprezentowaną przez p. Stanisława Gabryela Żeleńskiego — padały jednak i z ust, najbardziej wrogich socyalistom — wyrazy świszczące, jak bicz, nad stradomską kandydaturą „narodową“.

Przytaczamy tu za streszczeniem „Czasu“ (Nr 272) przemówienie prof. Waleryana Kleckiego, zdeklarowanego, powtarzamy, wroga socyalizmu, który, zaznaczywszy, że zdaniem jego nie wolno głosować na kandydata socyalistycznego, tak jednak dalej mówił:

„Należy pozostawić sumieniu wyborców, czy się mają od głosowania wstrzymać, czy też głosować za drem Doboszyńskim. Mowca stwierdza, że kwalifikacyj moralnych dra Doboszyńskiego ani nie ma prawa, ani też możności sądzić. Jednakże przedmówcy, a nawet sam czcigodny prezes (p. Męciński) stwierdzili, że kwalifikacya ta została zakwestyonowaną. Mówca wyraża ubolewanie, że wyborcy mogli być w tak trudne położenie postawieni. Uczy się wyborców, że polityka bez oportunizmu obejść się nie może i dowodzi się, że etyka ogólna nie może być stosowana w polityce, która własną ma etykę. Jednakże moralność ogólnie obowiązująca odgrywa rolę także w postaci choćby imponderabiliów w polityce; mówca wyraża życzenie, aby w naszej polityce bardziej uwzględniane były momenty etyczne. Wyborcom powinni być przedstawieni tylko kandydaci nieskazitelnej prawości, nie stojący pod żadnym zarzutem, choćby chwilowo. (Oklaski)“.

„Nowiny“ przeciw Doboszyńskiemu. Po kompromitującem zachwianiu się Doboszyńskiego, a wraz z nim i kliczki demokratycznej, zabierają głos „Nowiny“, podsuwając się na organ t. zw. partyi mieszczańskiej, i w imieniu tej partyi ostentacyjnie umywają ręce od odpowiedzialności za kandydaturę i ostatnie losy Doboszyńskiego.

Może być, iż partya mieszczańska na wypadek, gdyby Doboszyńskiemu sztuczki Jana Kantego, jak umarłemu kadzidło, nic już nie pomogły, a t. z. „demokracya“ straciła mir w Krakowie, chce „ochłodzenia stosunków“ z tą siostrunią. Czytamy tedy w „Nowinach“:

„W każdym razie stanowczo zaznaczyć należy, że odpowiedzialność za to, co się stanie, nie spada na komitet mieszczańsko-demokratyczny, któremu kandydatura dra Doboszyńskiego została narzucona. Całą winę ponosi i ponosić będzie jedynie i wyłącznie stronnictwo demokratyczne, które (co prawda wbrew głosom prawie wszystkich młodszych członków stronnictwa) zdecydowało się podtrzymać niefortunną i niewłaściwą kandydaturę p. Doboszyńskiego“.

O samym zaś pomyśle sądu nad Doboszyńskim piszą „Nowiny“:

„Jest to pomysł, który ma na celu chyba tylko obałamucenie wyborców. Bo sąd obywatelski nie byłby wcale w możności wydać jakiegokolwiek orzeczenia: Sprawa rzeszowska jest już *res iudicata*. Wyrok rzeszowski zatwierdzony został przez najwyższy trybunał. Wdawać się w krytykę wyroku sama ustawa obywatelom nie pozwala.

A nadto zważamy tylko: Proces rzeszowski trwał przez sześć tygodni, trybunał naradzał się przez 6 dni, wyrok obejmuje 200 stron arkuszowych. Czyż jakikolwiek sąd obywatelski byłby w stanie opanować ten materyał? Skąd otrzyma potrzebne akta? Czy zdoła sprowadzić świadków?... W każdym razie całe sześciolecie parlamentu nie wystarczyłoby na te dochodzenia „sądu obywatelskiego!“

Od wyborcy z Nowego Świata, zwolennika p. Sikorskiego, znanego nam osobiście, otrzymujemy następujący list otwarty:

„Szanowna Redakcyo! Jestem wyborcą z „Nowego Świata“ i chciałbym wypowiedzieć moje zapatrywania na obecną sytuacyę wyborczą na „Nowym Świecie“, które — jestem o tem przekonany — podzielić musi przeważająca większość wyborców z tej dzielnicy.

Nie jestem członkiem partyi socyalno-demokratycznej, ale spowodowany ostatnimi wypadkami z okazyi wyborów, stałem się jej zwolennikiem i sądzę, że niejeden z wyborców zastanowiwszy się nad sposobem tumanienia wyborców przez niektóre „powołane do tego jednostki“, to samo uczyni.

A sposób ten jest wprost niegodny! Oto staje na Nowym Świecie kandydat — człowiek uczciwy, człowiek pracy, człowiek, który jako piastujący dotąd mandat poselski miał prawo nadal o ten mandat się ubiegać — a tym jest inżynier p. Sikorski.

Nie podoba się to klice, złożonej z 10—20 członków rzekomego „Towarzystwa demokratycznego“, która wysuwa przeciw niemu osławionego wyrokiem rzeszowskim p. Doboszyńskiego. P. Sikorski w razie wyboru wstępuje do „solidarnego Koła polskiego“ p. Doboszyński głosi te same hasła, ta tylko różnica tu zachodzi, że podczas gdy nieskazitelnego p. Sikorskiego popiera przeszło 700 wyborców, — p. Doboszyńskiego pcha klika demokratyczna, złożona z kilkudziesięciu członków Towarzystwa demokratycznego i mieszczańskiego.

Klika ta walczy zaklęciami pod firmą „solidarności Koła polskiego“, „zbawienia Narodu polskiego“ i t. p. i w tym kierunku apeluje do wyborców, a zapomina naiwnie o tem że wyborcy posiadają przecież bodaj odrobinę zmysłu krytycznego, aby się na tej „solidarności Koła polskiego“ poznać i należycie ją ocenić.

Wszak chyba nie ulega wątpliwości, że gdyby p. Doboszyński „dobro Narodu“ i jego siłę w „solidarnem Kole polskiem“ miał na sercu, to mając za przeciwników p. Sikorskiego i rzekomego beznarodowca p. Marka, byłby bodaj w dzień przed 13 czerwca cofnął swoją kandydaturę na rzecz p. Sikorskiego, który przecież tak pod względem moralnym, jak i pod względem pracy parlamentarnej jako dotychczasowy poseł nie tylko p. Doboszyńskiemu nie ustępował, ale przeciwnie — przewyższał go. I w ten oto tak łatwy, bez żadnych podstępów sposób, mandat niezaprzeczenie byłby uzyskał p. Sikorski, kandydat mający wstąpić do „solidarnego Koła polskiego“.

Widocznie jednak dla p. Doboszyńskiego „solidarność Koła polskiego“ była tylko hasłem dla pokrycia osobistych ambicyi i celów, a dowodzi tego choćby sam sposób agitacyi prowadzonej przez p. Doboszyńskiego. Oto wysyła on tak zwane „strzały“ za p. Sikorskim, w których w ordynarny, wprost karczemny sposób nazywa człowieka czystego i nieskazitelnego „domokrążcą“ o „zamazanym charakterze“ i to ma być argument agitacyjny w ręku ubiegającego się o mandat przyszłego członka „solidarnego Koła polskiego“ i „zbawcy Narodu polskiego“...

Na szczęście „strzały“ te trafiały w łucznika, który je wypuszczał i już obecnie nie da się zaprzeczyć, że „dobiły go“...

Nie pomogą wszelkie wymyślane przez „Nową Reformę“ lub „Czas“ sztuczki, aby ratować „narodowo zagrożony mandat na Nowym Świecie“, wyborcy bowiem poznali się na tem „niebezpieczeństwie“, grożącem jednak nie „Narodowi polskiemu“, ale raczej... p. Doboszyńskiego kieszeni..

Uważałbym każdego ze zwolenników p. Sikorskiego, do których sam należę, za człowieka bez charakteru, gdyby który z nich oddał obecnie swój głos na p. Doboszyńskiego, człowieka, którym tylko osobiste cele kierują, — przeciwnie zaś sądzę, że każdy z nas jest obowiązany moralnie oddać swój głos na p. Marka, jako człowieka równie czystego jak p. Sikorski, a rokującego wielkie zdolności w pracy parlamentarnej.

Nie głosować, to jest wstrzymać się od głosowania, znaczyłoby tyle, co pozwolić zwyciężyć p. Doboszyńskiemu, pozwolić dobrowolnie na zwycięstwo ciemności nad światłem, fałszu nad prawdą!

My musimy nasze głosy rzucić na szalę i przerzucić ją tam, gdzie czystość i prawda przyświecają słusznej sprawie, a nie możemy kalać swych rąk w... brudzie...

Nie pomogą „cuda“, ani hyeny głosujące na duplikaty lub oryginały obcych kart wyborczych tuż po otwarciu urny, bo sprawkom tym potrafimy zapobiedz, a i inne tajemnice są nam również znane i będziemy w stanie w dniu 21 czerwca wszystkie jawnie zdemaskować wytrącając klice p. Doboszyńskiego ostatnią broń z ręki...“

Lokale wyborcze P. P. S. D. dla okręgu Stradom-Nowy Świat mieszczą się: 1) w stowarzyszeniu handlowców przy ul. Grodzkiej l. 69 II. p.; 2) w Związku stow. rob. przy ul. Zwierzynieckiej l. 10 I. p.; 3) w „Spójni“ przy ul. Krupniczej l. 4. Wszystkie lokale otwarte są przez cały dzień.

Ostrzeżenie. Jeszcze raz przypominamy, że różowe legitymacye naszych mężów zaufania Nowego Świata Stradomia są nieważne. Ostrzegamy wyborców przed hyenami Doboszyńskiego, które podrobiły sobie takie legitymacye.

Pędźcie precz hyeny!

O honor Krakowa.

Wczoraj została w Krakowie rozrzucona następująca odezwa:

Obywatele i Wyborcy miasta Krakowa!

Dla wszystkich ludzi uczciwych było i jest rzeczą jasną, że p. Adam Doboszyński, po wyroku sądu obwodowego w Rzeszowie z d. 26 stycznia 1907, nie może być posłem Krakowa, bo byłby to wstyd dla naszego miasta, i nie może być członkiem Koła polskiego, bo rzuciłoby to wobec całego parlamentu wielki cień na godność naszego ciała poselskiego w Wiedniu.

Stając do walki wyborczej w okręgu Nowy Świat Stradom, z góry przestrzegaliśmy, że na wypadek, gdyby do głosowania ściślejszego stanął dr Marek i p. Doboszyński, mandat ten byłby stracony dla Koła polskiego, bo żadna siła na świecie nie skłoni ludzi uczciwych, sumiennych i naprawdę troskliwych o dobre imię Krakowa oraz o godność Koła polskiego, do głosowaia na p. Doboszyńskiego, tembardziej, że p. Doboszyński wogóle nie może być uważany za kandydata dla Koła polskiego, bo ktoś, kto ma za sobą taki wyrok sądowy, członkiem Koła polskiego być nie może.

Mimo tych przestróg kandydaturę p. Doboszyńskiego postawiono i upierano się przy niej z niesłychanem lekceważeniem godności i uczciwości obywatelskiej.

Ci, którzy popierali kandydaturę p. Doboszyńskiego, chcieli wyborców narodowych postawić niejako wobec przymusu i dzisiaj rzeczywiście już odwołują się do poczucia solidarności narodowej, wskazując, że p. Doboszyński to kandydatura narodowa. Biedny naród!

Zażądaliśmy, aby wyborcy otrzymali zupełnie ściśle, publiczne i odpowiedniemi nazwiskami poręczone zobowiązanie, że p. Doboszyński natychmiast po wyborze, bez żadnych warunków, zwłok i dalszych sądów, złoży mandat. Na to się nie zgodzono, bo jeden p. Doboszyński nie może się ugiąć i ustąpić i sprawiedliwiej jest, aby ugięły się i ustąpiły setki wyborców!

Natomiast zapowiadają zwolennicy wyboru p. Doboszyńskiego, że Koło polskie sprawę osądzi. Ale tu już żaden sąd nie jest możliwy i nie jest potrzebny, bo przecież istnieje wyrok sądu rzeszowskiego złożonego z obywateli Polaków, wydany po sześciotygodniowej rozprawie. Dla uczciwych ludzi sprawa to skończona i osądzona. Wiemy, co warte są takie zwłoki. Izba adwokacka od czterech lat niby to rozpatruje sprawę p. Doboszyńskiego. Ile lat rozpatrywałoby ją Koło polskie? A tymczasem p. Doboszyński byłby posłem i Koło polskie byłoby słusznie szarpane. Zresztą już dzisiaj powiedział publicznie p. prezydent Leo, że zrzeczenie się przez p. Doboszyńskiego mandatu bez żadnych dalszych sądów byłoby samobójstwem moralnem. Potem powiedzą, że niekorzystny wyrok Koła polskiego byłby morderstwem moralnem.

Trzeba już raz skończyć z temi wszystkiemi zręcznościami wyborczemi, z tem szalbierstwem politycznem, z tem nadużywaniem haseł narodowych.

Przedewszystkiem mówi się nieprawdę. Kandydata dla Koła polskiego niema wogóle w tych wyborach ściślejszych. P. Marek nie jest nim, bo nie chce być członkiem Koła polskiego, a p. Doboszyński nie jest nim, bo nie może być członkiem Koła polskiego, jeśli ma ono być coś warte.

Następnie zaś, nie wolno tym, którzy takiego posła chcieli i chcą miastu i krajowi narzucić, nie wolno im powoływać się na solidarność narodową i na imię narodu. — Świętości nie szargać! Naród ofiary ze sumienia własnego od ludzi uczciwych nie żąda. Naród nie stoi jednym mandatem poselskim. Ale zawsze i wszędzie stoi naród uczciwością i godnością obywatelską.

Gdyby się dzisiaj okazało, że wśród wyborców narodowych nie było ludzi, którzyby nieugięcie stanęli przy uczciwości i godności obywatelskiej, to przy następnych wyborach nie dwa, ale wszystkie mandaty zdobędą socyaliści. To lekceważenie pojęć moralnych, ten nierząd moralny, który tyle już złego miastu naszemu sprawił, trzeba raz stanowczo przełamać. I to właśnie będzie zadatkiem odrodzenia.

Wyborcy! Największem tutaj złem dla narodu, największym wstydem dla Krakowa, największą szkodą dla Koła polskiego byłoby, gdyby posłem został p. Doboszyński, obciążony wyrokiem sądu obwodowego w Rzeszowie z dnia 26 stycznia 1907.

Dr Franciszek Bujak, prof. Uniw.
Alojzy Bunsch, prof. szk. przem.
Wiktor Drzymuchowski, Inżynier.
Dr Tadeusz Gołogurski, Inżynier.
Dr Tadeusz Grabowski, prof. Uniw
Józef Gumowski, Inżynier.
Dr Władysław Heinrich, prof. Uniw.
Dr Władysław Horodyski, urz. bibl. Jagiell.
Jan Kwiatkowski, Inżynier.
Dr Kazimierz Nitsch, prof. Uniw.
Władysław Pelczarski, Inżynier.
Dr Romuald Rosłoński, Inżynier.
Dr Jan Michał Rozwadowski, prof. Uniw.
Leon Silberman, prof. szk. przem.
Józef Skałka, Inżynier.
Dr Stanisław Stroński, prof. Uniw.
Dr Stefan Surzycki, prof. Uniw.
Dr Maryan Starzewski, starszy Inspektor kolei państw.
Szczęsny Turowski, urzęd. Tow. wzaj. ubezp.
Władysław du Vall, sekr kolei państw.
Stanisław Żeleński, Inżynier.

Zgromadzenie wyborców okręgu Nowy Swiat-Stradom

odbędzie się

we wtorek 20 b. m. o godz. 8 wieczorem

w hotelu Londyńskim (Stradom).

Przemawiać będą:

tow. poseł **Daszyński** i kandydat **dr Marek.**

TELEGRAMY

z dnia 20 czerwca.

Zwołanie sejmów.

Wiedeń. „Wiener Ztg.“ ogłasza patent cesarski zwołujący sejm Bukowiny i Przedarulanii na 26 czerwca.

Sejm bukowiński zbierze się dla ukonstytuowania się i nowego wyboru wydziału krajowego.

Echa burzy w Tryeście.

Tryest. Według dotychczasowego skonstatowania, podczas katastrofy zginęło **15** ludzi.

Burza gradowa w Tyrolu.

Reutte. Ogromna burza gradowa spowodowała tu nadzwyczajne szkody. Kilkaset okien wybitych, dachy, nawet blaszane, przedziurawione. Kilka osób rannych. Kule gradowe miały 7 cm. średnicy.

Strejk.

Glasgow. Robotnicy portowi wczoraj rano rozpoczęli strejk.

Rapublika w Portugalii.

Lizbona. Dzień wczorajszy tu i w całym kraju obchodzono jako święto narodowe. Przed gmachem zgromadzenia narodowego oddział wojska tworzył straż honorową.

Lizbona. Konstytuujące zgromadzenie narodowe, złożone z 192 deputowanych uznało Portugalię za republikę i uznało zniesienie monarchii i dynastyi Braganzów.

Awiatyka.

Leodyum. W europejskim locie okrężnym jako ostatni przybył tu wczoraj po południu Levasseur. Contenst spadł podczas lotu, aparat uszkodzony, ale on wyszedł bez szwanku.

Wybory w Bułgaryi.

Zofia. Do sobrania wybrano 355 zwolenników rządu, 42 agraryuszów, **6 socyalistów**, 5 liberałów, 4 radykałów, 4 stambułowistów, 8 demokratów. 8 rezultatów nie jest jeszcze znanych, jednakże mandaty te przypadną prawdopodobnie rządowi.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.**
Redaktor odpowiedzialny: **Maryan Pyrzowski**
Z Drukarni Ludowej w Krakowie.